

Sygn. akt VIII Ca 669/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 grudnia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu VIII Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Rafał Krawczyk (spr.)
Sędziowie:	SSO Jadwiga Siedlaczek SSO Małgorzata Kończal
Protokolant:	st. sekr. sądowy Dorota Kwiatkowska

po rozpoznaniu w dniu 20 grudnia 2017 r. w Toruniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **K. W.**

przeciwko **Powiatowi (...) - Zarządowi Dróg Powiatowych w W.**

o zapłatę

przy udziale po stronie pozwanej interwenta ubocznego (...) Spółki Akcyjnej w Ł.

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Wąbrzeźnie

z dnia 31 lipca 2017 r.

sygn. akt I C 70/15

I. oddala apelację,

II. zasądza od powoda K. W. na rzecz pozwanego Powiatu (...) - Zarządu Dróg Powiatowych w W. kwotę 1.800,00 zł (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą,

III. zasądza od powoda K. W. na rzecz interwenta ubocznego (...) Spółki Akcyjnej w Ł. kwotę 1.800,00 zł (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą,

IV. przedstawić Sądowi Rejonowemu w Wąbrzeźnie do rozpoznania zawarty w piśmie interwenienta ubocznego wniosek o sprostowanie wyroku Sądu Rejonowego w Wąbrzeźnie z 31 lipca 2017 r.

/SSO Jadwiga Siedlaczek/ /SSO Rafał Krawczyk/ /SSO Małgorzata Kończal/

Sygn. Akt VIII Ca 669/17

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 31 lipca 2017 r. Sąd Rejonowy w Wąbrzeźnie w sprawie o sygn. akt I C 70/15 z powództwa K. W. przeciwko Powiatowi (...) Zarządowi Dróg Powiatowych w W. o zapłatę oddalił powództwo (punkt I); zasądził od powoda K. W. na rzecz Powiatu (...) Zarządu Dróg Powiatowych w W. kwotę 2.813 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania (punkt II); zasądził od powoda K. W. na rzecz interwenienta ubocznego(...)w W. kwotę 2.417 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania (punkt III); nakazał zwrócić powodowi K. W. niewykorzystaną część zaliczki zaksięgowanej w dniu 2 czerwca 2016 r.(...)w kwocie 1.889,21 zł na konto nr (...) (punkt IV).

Sąd Rejonowy ustalił, że powód K. W. jest właścicielem luksusowego pojazdu marki I. (...) o nr rej. (...), który jest monitowany za pomocą sprawnie działającego zainstalowanego modułu GPS. W dniu 24 października 2012 r. powód udostępnił wskazany pojazd swojemu synowi M. W., który kierował nim na drodze nr (...) z N.do W.. O godz. 19:27:08 M. W. znajdował się na wysokości adresu (...), a o godz. 19:30:19 – (...), skąd następnie zawrócił w kierunku N. i o godz. 19:36:42 zatrzymał pojazd na drodze na wysokości adresu (...) w miejscu oznaczonym współrzędnymi geograficznymi (...). (...) Było wówczas ciemno, występowało zachmurzenie całkowite, bez opadów atmosferycznych, grunt był suchy, wiał wiatr słaby do umiarkowanego, panowały dobre warunki drogowe. Około godz. 19:30 M. W. skontaktował się ze swoim ojcem, a następnie telefonicznie powiadomił dyżurnego Komendy Powiatowej Policji w W. o upadku na dach samochodu I. gałęzi z przydrożnego drzewa. Do W. skierowano patrol w osobach K. G. i M. F.. Funkcjonariusze po przybyciu na miejsce zgłoszenia ujawnili w pojeździe I. uszkodzenie dachu i zarysowania przedniej szyby, na jezdni nie znajdowała się wówczas żadna większa gałąź. Gałęzie i konary znajdowały się jedynie w rowie. M. W. nie wiedział dokładnie, w którym miejscu miało dojść do zdarzenia, z którego konkretnie drzewa spadła gałąź i która o była gałąź. Funkcjonariusze Policji sporządzili notatkę opierając się na twierdzeniach M. W.. Sąd I instancji ustalił ponadto, że przy drodze, na której miało dojść do zdarzenia, rosną drzewa liściaste w postaci wierzb i lip. Po wpłynięciu w dniu 30 października 2012 r. faksu od K. W. zawierającego zgłoszenie o uszkodzeniu pojazdu I. na wskazanej drodze przez spadającą gałąź, A. C. będący drogowym w Zarządzie Dróg Powiatowych w W., zaproponował im wspólne udanie się na miejsce zdarzenia, jednak spotkał się z odmową. W celu zbadania odcinka drogi, na którym miało dojść do zdarzenia, A. C. pojechał do W. wraz z kierowcą M. C.. Wówczas nie znaleźli oni żadnej złamanej gałęzi, ani odłamków od szyberdachu pojazdu. Sąd Rejonowy ustalił także, że na odcinku drogi pomiędzy N.a W. pracownicy Zarządu Dróg Powiatowych w W. przeprowadzali systematyczne przeglądy w celu wytypowania tych drzew, które nadają się do wycinki oraz posiadających suche gałęzie, a także wycinali odrosty, przy czym ostatni z takich przeglądów został przeprowadzony około 2 tygodni przed dniem 24 października 2012 r. Sąd Rejonowy ustalił również, że K. W. nie otrzymał odszkodowania od swojego ubezpieczyciela – (...) S.A. w Ł., pomimo posiadania ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej deliktowej i kontaktowej wynikającej z prowadzonej działalności i posiadanego mienia, z rozszerzoną odpowiedzialnością za szkody powstałe wskutek leżących (lub spadających) na jezdni lub poboczu drzew konarów, gałęzi itp.

Sąd Rejonowy wskazał, że warunkiem ponoszenia przez pozwanego odpowiedzialności odszkodowawczej na podstawie art 415 kc jest wykazanie przez powoda – zgodnie z ciężarem dowodu – wystąpienia zdarzenia szkodowego, bezprawności działania lub zaniechania i winy po stronie sprawcy oraz związku przyczynowego między bezprawnością działania lub zaniechania sprawcy, a szkodą. Zdaniem Sądu I instancji powód nie sprostował temu. Zdaniem Sądu I instancji powód nie wykazał w sposób jednoznaczny i nie budzący wątpliwości, że to gałąź spadająca na pojazd spowodowała w nim uszkodzenia. Sąd wskazał ponadto, że w przedmiotowej sprawie rozważenia wymagała jedynie wina nieumyślna pozwanego, która zachodzi wówczas, gdy sprawca wprawdzie przewiduje możliwość

wystąpienia szkodliwego skutku, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że zdoła go uniknąć albo też przewiduje możliwości wystąpienia negatywnych skutków, choć powinien i mógł je przewidzieć. Sąd Rejonowy oddalił wniosek dowodowy powoda o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego dendrologa, ponieważ w jego ocenie bezprzedmiotowe byłoby dokonywanie ustaleń drzewostanu i oceny wykonywania przeglądu drzew na przedmiotowej drodze w toku postępowania, a więc po upływie prawie 4 lat od zdarzenia. Powód przedkładał w procesie zdjęcia obrazujące stan drzewostanu na drodze po ok. 1,5 miesiąca od zdarzenia, zatem nie mogło to mieć znaczenia dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie.

Od powyższego wyroku apelację wniósł powód, zaskarżając go w punktach 1-3 i zarzucając mu:

1. sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, polegającego na przyjęciu, że:

- nie da się ustalić, jaki obiekt spadł na samochód powoda, podczas gdy upadek gałęzi opisał bezpośredni świadek zdarzenia – M. W., nadto, fakt uderzenia samochodu przez gałąź opisany został w zaświadczeniu o zdarzeniu drogowym oraz wynika z decyzji o odmowie wypłaty odszkodowania przez interwenienta;

- na miesiąc przed upadkiem gałęzi na samochód powoda był wykonany przegląd fitosanitarny drzew rosnących przy drodze, na której doszło do uszkodzenia samochodu powoda, podczas gdy okoliczność ta wynikała jedynie z zeznań pracowników pozwanego, odpowiedzialnych za stan drzewostanu;

- wykonany przegląd fitosanitarny drzew na miesiąc przed zdarzeniem cechował się wystarczającym poziomem staranności, podczas gdy procedura oceny fitosanitarnej obejmowała oglądanie drzew jedynie od strony drogi, z pominięciem konarów rosnących z boków oraz od strony zewnętrznej;

2. naruszenie przepisów postępowania:

- naruszenie art. 217 § 2 kpc w zw. z art. 227 kpc poprzez ich niezastosowanie, polegające na oddaleniu wniosku dowodowego powoda o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność stanu drzew na odcinku, na którym doszło do uszkodzenia samochodu powoda i tym samym niewyjaśnienie istoty sprawy, mimo iż po pierwsze, biegły mógłby sporządzić opinię także w oparciu o akta sprawy, w tym zeznania stron i świadków oraz dokumentację fotograficzną stanu drzew wykonaną 1,5-2 miesiące po zdarzeniu, po drugie, Sąd I instancji przyjął z góry, iż symptomy zaniedbań we właściwej pielęgnacji drzew całkowicie zaniknęły od zdarzenia do momentu oddalenia wniosku o przeprowadzenie opinii;

- naruszenie art. 233 § 1 kpc poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i wykazanie się dowolnością w przyjęciu zeznań M. W. za niewiarygodne co do faktu uderzenia samochodu gałęzią, podczas gdy jest to jedyna osoba, która była bezpośrednim świadkiem zdarzenia, a także poprzez przyjęcie za niemiarodajnej dokumentacji fotograficznej drzew na przedmiotowym odcinku drogi, obrazujących wiszące pourywane gałęzie na konarach drzew bezpośrednio nad odcinkiem drogi, na którym doszło do uszkodzenia samochodu, z uwagi na jej sporządzenie 1,5-2 miesiące po zdarzeniu;

- naruszenie art. 233 § 1 kpc w zw. z art. 232 kpc oraz art. 244 § 1 kpc poprzez dowolne nieustalenie, iż gałąź dokonała uszkodzenia samochodu, podczas gdy okoliczność ta ujęta została w notatce policyjnej sporządzonej przez funkcjonariusza Policji a przeciwko jej treści żadna ze stron nie ofiarowała żadnego dowodu;

- naruszenie art. 328 § 2 kpc poprzez jego niezastosowanie, polegające na niewskazaniu w uzasadnieniu, przy niekwestionowaniu wystąpienia szkody w przedmiotowym miejscu i czasie oraz przy częściowo niewiarygodnych w ocenie Sądu I instancji, zeznaniach M. W., jaka była przyczyna wystąpienia szkody, skoro nie była to gałąź;

3. naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na treść rozstrzygnięcia tj. naruszenie art. 415 i n. kc poprzez błędną wykładnię, polegające na uznaniu, iż przegląd fitosanitarny polegający na oglądaniu przydrożnych drzew z jadącego samochodu i ograniczony tylko do tych części drzew, które zwrócone bezpośrednio w kierunku drogi, nie

stanowi niedbalstwa w stopniu pozwalającym na obciążenie pozwanego odpowiedzialnością za spadające z drzew gałęzi.

Podnosząc powyższe zarzuty powód wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w zakresie objętym zaskarżeniem i przekazanie do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji wraz z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach instancji odwoławczej, o zasądzenie których od pozwanego i interwenienta na rzecz powoda niniejszym wnosi się wg norm przepisanych.

Pozwany i interwenient uboczny domagali się oddalenia apelacji i zasądzenia na swoją rzecz kosztów procesu za instancję odwoławczą.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jako niezasadna podlegała oddaleniu. W pierwszym rzędzie należy wskazać, że Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy i przyjmuje je za własne. Sąd I instancji przeprowadził szczegółowe postępowanie dowodowe i zgromadzone dowody ocenił w sposób spójny i logiczny. Sąd Odwoławczy nie znajduje podstaw do powtarzania rozważań prawnych poczynionych przez Sąd Rejonowy, uznając je za prawidłowe.

Przy rozpatrywaniu apelacji należy najpierw odnieść się do zarzutu naruszenia art. 328 § 2 kpc. Wskazać trzeba, że sposób sformułowania zarzutu przez powoda sugeruje, iż zarzuca on Sądowi Rejonowemu, że nie ustalił, w jaki sposób doszło do wystąpienia szkody. Podkreślenia wymaga jednak to, że zgodnie z zasadą kontradiktoryjności procesu cywilnego, to na stronie powodowej spoczywał ciężar dowiedzenia, co spowodowało wystąpienie takich skutków. Innymi słowy, to powód winien wykazać zarówno fakt wystąpienia szkody, jak i związek przyczynowy pomiędzy konkretnym (ściśle określonym zdarzeniem) a zaistnieniem tej szkody, oraz winę strony pozwanej. Skoro Sąd Rejonowy przyjął, zresztą całkowicie słusznie, że ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, jakie zdarzenie spowodowało wystąpienie szkody, to w żadnym razie nie naruszył przepisu art. 328 § 2 kpc. Artykuł ten stanowi, że uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które Sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. W ocenie Sądu Odwoławczego, Sąd Rejonowy uczynił zadość temu przepisowi – wskazał, że nie sposób ustalić, czy na samochód spadła gałąź w miejscu i czasie określonym przez powoda, bowiem Sąd odmówił częściowo wiarygodności zeznaniom syna strony powodowej; Sąd I instancji wskazał ponadto przyczyny, dlaczego odmówił im wiarygodności; Sąd Rejonowy omówił również wnikliwie podstawę prawną wyroku, odnosząc się szczegółowo do przesłanek z art. 415 kc oraz zacytował stosowne przepisy prawa.

W ocenie Sądu Okręgowego powyższe rozważania Sądu I instancji należy uzupełnić o pewne uwagi. W pierwszym rzędzie trzeba wskazać, że zdaniem Sądu Odwoławczego, zachowanie syna powoda po rzekomym zaistnieniu zdarzenia było sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Syn powoda nie zrobił zdjęć, chociaż dysponował smartfonem (zawiadamił za jego pomocą policję). Biorąc pod uwagę jego wiek, tj. miał wówczas 27 lat, takie działania jawią się jako całkowicie nieracjonalne. Świadek winien co najmniej sfotografować uszkodzenia na pojeździe. Racjonalne wydawałoby się także natychmiastowe zatrzymanie się po upadku na samochód przedmiotu, który wywołałby tak daleko idące uszkodzenia pojazdu i sprawdzenie co było tego przyczyną oraz również udokumentowanie tego chociażby za pomocą zdjęć z telefonu. W tym miejscu podkreślić trzeba, że w niniejszym procesie na powodzie spoczywał ciężar udowodnienia tego, z jakiego **konkretnego** drzewa ułamała się **konkretna** gałąź. Dopiero po uczynieniu temu zadość biegły dendrolog mógłby wypowiedzieć się do tego, czy ta konkretna gałąź ta odłamała się sama, było to wynikiem ingerencji osoby trzeciej czy też wreszcie doszło do tego zdarzenia wskutek zaniedbań po stronie pozwanej jak twierdził powód. Dokumentacja fotograficzna z miejsca zdarzenia winna zostać sporządzona w możliwie najkrótszym czasie po jego zaistnieniu. Z pewnością nie są wystarczające do udowodnienia twierdzeń powoda zdjęcia zrobione po upływie półtora miesiąca od rzekomego ułamania się gałęzi i to zdjęcia w najlepszym razie przedstawiające stan drzew na ulicy (zważając, że nawet miejsce wykonania fotografii było kwestionowane przez stronę pozwaną).

Zdaniem Sądu Okręgowego podkreślenia wymaga także to, że na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, biegły nie mógłby wydać opinii na okoliczność zaniedbań pozwanego, zatem dopuszczenie tego dowodu byłoby całkowicie bezprzedmiotowe. Ustalenia, że do wypadku w ogóle doszło w okolicznościach wskazanych przez powoda wynikają wyłącznie z zeznań syna powoda oraz policjantów, których zeznania w okolicznościach sprawy są mało przydatne ponieważ, co trzeba podkreślić, zdarzenia nie widzieli, a jedynie opierali swoją relację na tym, co przekazał im świadek M. W.. Wbrew twierdzeniom powoda, z żadnych zeznań nie wynika, z którego drzewa ułamała się gałąź. Wersja, w której to gałąź spowodowała uszkodzenia w aucie powoda jest tylko jedną z prawdopodobnych i nie została przez niego wykazana w taki sposób aby przyjąć można było nawet za najbardziej prawdopodobną. Przeczą temu chociażby mało racjonalne zachowania syna powoda, który przy tak daleko idącym uszkodzeniu auta miałby nie dochować podstawowych wręcz aktów staranności wymaganej od każdej osoby dbającej o swoje interesy majątkowe, czy równie mało racjonalna odmowa udania się przez samego powoda na miejsce zdarzenia wraz z pracownikiem pozwanego, wkrótce po zdarzeniu. Nie można zatem w tych warunkach wykluczyć, że do uszkodzeń w pojeździe doszło w zupełnie innym czasie i miejscu oraz w zupełnie innych okolicznościach niż wskazywał to powód. Wskazać ponadto trzeba, że udowodnienie przez powoda wskazanych powyżej elementów potencjalnego stanu faktycznego (czyli wykazania, że pojazd uszkodziła konkretna gałąź spadająca z konkretnego drzewa) było tylko pierwszym obowiązkiem powoda. Dopiero kolejnym zadaniem było wykazanie, że to pozwany nie dochował należytej staranności przy pielęgnacji drzew i jest odpowiedzialny za szkodę w mieniu powoda.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił zeznania świadków odnosząc się do przeglądu fitosanitarnego drzew znajdujących się w miejscu rzekomego zdarzenia. Zeznania tych świadków były logiczne, spójne, wewnątrznie niesprzeczne, a powód nie przedstawił żadnych okoliczności, poza swoimi twierdzeniami, które mogłyby podważać wiarygodność zeznań świadków w odniesieniu do tej kwestii. W warunkach, o których mowa była wcześniej, a w szczególności braku wykazania w sposób nie budzący wątpliwości okoliczności w jakich doszło do uszkodzenia auta powoda wszelkie zarzuty dotyczące przeglądu fitosanitarnego były w zasadzie bezprzedmiotowe włączając w to naruszenie art. 415 kc.

Mając na uwadze powyższe wobec tego, że powód nie wykazał przesłanek umożliwiających przypisanie odpowiedzialności pozwanemu, Sąd Okręgowy oddalił apelację jako niezasadną w myśl art.385 kpc, orzekając o kosztach na podstawie art.98 §1 i 3 kpc oraz 107 kpc (w zakresie kosztów interwenienta ubocznego). Sąd uznał, że ze względu na charakter wniosku interwenta ubocznego dotyczącego sprostowania orzeczenia sądu pierwszej instancji (dotyczącego kosztów procesu), właściwym jest aby wniosek ten został rozpoznany przez ten sąd, który wydał mające podlegać sprostowaniu orzeczenie.

/SSO Małgorzata Kończal/ /SSO Rafał Krawczyk/ /SSO Jadwiga Siedlaczek/